Rok III. Warszawa, 31 maja 1924 r. Nr. 21, 22.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ
Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW,
w Warszawie miesięcznie 2,500.000 mk.

Cena numeru 2 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-25.
Rachunek P. K. O. Nr. 6161.



NICEJA 1924, KWIECIEŃ „POLSKA EKIPA".

Konkursy w Nicei.

Celem udziału naszych oficerów na międzynarodowych Zawodach Hippicznych jest nietylko szkolenie się i doskonalenie w szlachetnym sporcie konnym. Doniosłość i powaga sukcesów naszych nie pozostają zamknięte w ścisłych ramach miasta, w którym rozgrywają się dane zawody, lecz echem dalekim, niesione przez pisma i depesze, obiegają świat cały.

Barwy polskiego sztandaru, wznoszące się wysoko nad głowami tysięcznych tłumów, przy zwycięstwie polskich jeźdźców, okrzyki i brawa, któremi entuzjastycznie darzono naszych kawalerzystów za ich brawurową, przepiękną w czystości stylu i technice jazdę, chwytają za serce i głęboko a trwale zostają w pamięci, tworząc obraz wiernego odbicia psychiki i żywotności Polskiego narodu, który tężyznę swą zachował w całej pełni mimo wiekowej niewoli. Sukcesy to nie przypadkowe, — drugi już rok mierzymy się z championami świata hippicznego, i co raz większą chwałą i zwycięstwami okrywa się nasza kawalerja.

Jak w chwili bitwy rzuca się pułki jazdy w bój by siłą uderzenia decydować o zwycięstwie, tak Minister Spraw Wojskowych posłał jeźdźców naszych w serce Europy, by dzielnością kawalerzysty polskiego szerzyć propagandę siły i tężyzny ducha narodowego i uderzenie było trafne a efekt wspaniały i rozniosły go echa zwycięstw daleko po świecie całym.

Inne narody by zdobyć mizerną propagandę tracą krocie — Polsce, kawalerja jej za 36 340 fr. wyasygnowane na podróż, przywiozła zdobycz wartą krocie.

Rolą kawalerji jest przebojem i szarżą zdobywać to co posiędzie, to też przebojem zdobyliśmy możność wyjazdu, ale dziś, gdy zdobycze nasze nie są dziełem wypadku, a owocem pracy i narodowych zdolności, uzyskaliśmy poparcie rządu i obietnicę finansowania naszej ekipy na olimpjadę tegoroczną w Paryżu.

Tak Pan Minister Spraw Zagranicznych, jak i Pan Minister Skarbu, którym meldowaliśmy rezultaty zwycięstw z rozkazu Pana Ministra Wojny, wyrazili swe zadowolenie z wyników i obiecali usunąć trudności finansowe.

Więc z całą energją i wiarą w owocność pracy idą przygotowania do tegorocznej olimpjady.

Z rozkazu Pana Ministra Spraw Wojskowych wyjechała tedy w początkach kwietnia Ekipa Polska na Międzynarodowe Wojskowe Konkursy Hippiczne do Nicei pod przewodnictwem słynnego instruktora jeźdźca dziś już nie tylko Polski, ale międzynarodowego, podpułk. Karola Rómmla.

Przedstawicielem Polski i członkiem Jury wyznaczony przez Pana Ministra Spraw Wojskowych został por. Tadeusz Daszewski, 3 puł. ul. w szarży tytularnego rotmistrza.

1) ppłk. 1 puł. szw. Karol Rómmel z końmi: 1) Mumm Extra-Dry, 2) Zefer, 3) Pepper.

2) rtm. 6 puł. ul. Kazimierz Rostwo-Suski z końmi: 1) Generał, 2) Qui-Vive, 3) Kleopatra.

3) por. 1 puł. szwol. Adam Królikiewicz z końmi: 1) Pikador, 2) Jasiek, 3) Orkan.

4) por. 16 puł. ul. Stefan Skupiński z końmi 1) Zorza, 2) Negresko, 3) Lampart.

5) por. 1 puł. szwoleż. Dziadulski z końmi: 1) Gustaw, 2) Jupiter, 3) Dumny.

6) por. 1 puł. ul. Brzeziński z końmi: 1) Jodła, 2) Łobuz.

Jak nierówną jest konkurencja naszych jeźdźców z jeźdźcami innych narodowości na niekorzyść naszą, widać w dwóch zasadniczych czynnikach: słaby materjał koński, gdyż wartość przeciętna naszych koni, nie biorąc pod uwagę wyszkolenia konkursowego, wynosi około 10000 fr., a konie innych narodowości dochodzą do ceny 100000 fr., oraz trening koni który u nas tej zimy odbywał się jedynie w krytej małej ujeżdżalni, gdzie nie można budować ziemnych przeszkód ani rowów, a inne narody trenują całą zimę w terenie. Gdy do tego dodamy długą i uciążliwą podróż, oraz zmiany zasadnicze klimatu i oślepiające słońce południa, zrozumiemy łatwo, jak dalece utrudnioną jest nasza konkurencja.

Jak widać z przedruku oficjalnych rezultatów tegorocznych konkursów Nicejskich, które tu podaje, a których oryginały złożyłem w Generalnym Inspektorjacie Kawalerji, ekipa nasza zdobyła ogółem nagród: w konkursach zwykłych 18, z tego 1-ych 3, 2-ch 1, 3-ch 1, 4-ch 2, 5-ch 1, 6-ch 3, 7-ch 1, 8-ch 2, 13-ch 2, 16-ch 1, 18-ch 1. Kokard honorowych 8.

W kubku narodów, gdzie Polakom nie poszczęściło się fatalnie zajęliśmy 5 miejsce.

W konkursie czwórkami zdobyliśmy nagrodę trzecią, 2 czwarte, szóstą, dziesiątą i jedenastą.

Biorąc wszystkie konkursy razem, nagrody oraz kokardy honorowe, polscy jeźdźcy byli z miejscem ogółem 33 razy.

Na 8 konkursów ogółem, nie licząc konkursu czwórkami, Polska zdobyła 3 pierwsze nagrody, w tym dwa najważniejsze konkursy: Nagrodę Monaco i Wielką Nagrodę Miasta Nicei z puharem.

Podług sumy pieniężnych nagród Polska stoi na 3-im miejscu. 1) Francja 25433 fr., 2) Włochy 21750 fr., 3) Polska 14283 fr. Najwyższą sumę nagród pieniężnych, na jednego oficera wygrał por. Królikiewicz 9650 fr., który zajmuje pierwsze miejsce między wszystkiemi oficerami różnych narodowości.

Major Głogowski, który wyjechał na koszt własny, z jednym koniem Elegantem, nie brał udziału w konkursach z powodu upadku wraz z koniem na treningu rannym przed

rozpoczęciem konkursów, jeździec i koń ulegli silnemu potłuczeniu i musieli wycofać się z udziału.

Wielką stratą dla naszej ekipy był brak pułkownika 16 puł. ul. Sergjusza Zahorskiego, jednego z najwybitniejszych naszych jeźdźców, który tak świetne sukcesy zbierał w Nicei i Rzymie w roku zeszłym. Płk. Zahorski z powodu studjów w Wyższej Szkole Wojennej nie mógł jechać w tym roku do Nicei, ofiarował jednak na konkurs ekipie naszej klacz swą „Zorzę", znaną w roku zeszłym z wygranych w Nicei.

Choć nie wszyscy oficerowie ekipy zdobyli poważne nagrody, to jednak całość sprawiała niezwykle dodatnie i harmonijne wrażenie.

Nieudane parkury nie robiły dysonansu w jednolitości stylu, a jedynie dowodziły braku szczęścia, które tak wielką rolę odgrywa w konkursach hippicznych.

Każdy parkur polskiego jeźdźca odznaczał się brawurową jazdą, harmonją jeźdźca z koniem, spokojem i tym fantastycznie mocnym siedzeniem w siodle, właściwością polskiej jazdy, gdzie jeździec zda się z koniem zrośnięty.



Nicejski tor konkursowy w dniu konkursu „Grand Prix de la Ville de Nice" wygranego przez por. Królikiewicza na Jaśku.
Z prawej strony wysoko na maszcie polska chorągiew jako odznaka zwycięztwa Polski.

Nagrody wygrane przez poszczególnych oficerów Polskich.

ppłk. Rómmel: 1 pierwsze, 1 szósta, 1 ósma, 1 osiemnasta, 2 kokardy honorowe.

rtm. Rostwo-Suski: 1 druga, 2 szóste, 1 ósma, 1 kokarda honorowa.

por. Królikiewicz: 2 pierwsze, 1 trzecia, 2 czwarte, 1 piąta, 1 siódma, 1 szesnasta, 2 kokardy honorowe.

por. Skupiński: 1 trzynasta, 1 kokarda honorowa.

por. Brzeziński: 1 trzynasta, 1 kokarda honorowa.

por. Dziadulski: 2 kokardy honorowe.

Konkurs „Kubek Narodów" nagroda piąta, w konkursie tym brali udział.

1) ppłk. Rómmel, 2) rtm. Rostwo-Suski, 3) por. Królikiewicz, 4) por. Skupiński, jako grupa.

Konkurs czwórkami.

1) Por. Królikiewicz trzecie, 2) ppłk. Rómmel i 2 por. Skupiński czwarte, 3) rtm. Suski, szóste, 4) por. Brzeziński. dziewiąte, 5) por. Dziadulski jedenaste.

Tym nie może się poszczycić żadna ekipa.

Ppłk. Rómmel, ten mistrz jazdy i profesor, sam za siebie tak wiele mówi wieloletniemi tryumfami, iż będzie zbyteczne bym o nim długo rozwodził się.

Będąc sam instruktorem więcej dziś dba o powodzenie ogólne grupy, niż o własne tryumfy, to też konie jego mniej dawały szans. niż konie poszczególnych oficerów ekipy. Jeśli wziąć pod uwagę iż „Pepper" zakulał w pierwszym konkursie, a „Mumm-Extra-Dry" w środku konkursów, tak że ppłk. Rómmel został z jednym tylko „Zeferem", to będzie zupełnie naturalnym, iż zmniejszyło to do $^1/_3$ szanse w ilości zdobytych nagród. Nie zmniejszyło to jednak zupełnie klasy ppłk. Rómmla, w oczach świata sportowego został on tym samym Rómmlem, którego tak wysoko stawiają jako jeźdźca i instruktora.

A oto artykuł w L'Éclaireur de Nice, z dnia 1 Maja 1924 r. gdzie po suchym sprawozdaniu czysto reprezentacyjnym jest wzmianka, jedynie o jednej tylko ekipie polskiej. „Po konkursach Międzynarodowych Wojskowych w Nicei",

...„Oklaskiwano gorąco sukcesy ekipy polskiej. Ci oficerowie przybyli z bardzo daleka, by wziąć udział w konkursach hippicznych w Nicei. Rząd polski poniósł pewną ofiarę wysyłając ich dla noszenia barw polskich na ziemi narodu zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego — gdyż naród polski jest obecnie w trudnych warunkach — ale nagrodą mu będzie sposób, w jaki ci dzielni oficerowie byli przyjęci w Nicei i sukcesy przez nich zdobyte. Liczna publiczność z zainteresowaniem śledząca przebieg konkursów hippicznych w sposób szczególny oceniła jazdę ekipy polskiej. Dzięki niej właśnie nasi przyjaciele mogli zabłysnąć we wszystkich biegach. Ten sposób jazdy jest zastosowaniem metody ppłk. Rómmla; opiera się ona na wszystkich ogólnych zasadach jazdy konkursów hippicznych, ale umie je połączyć z charakterem szczególnym jazdy narodowej. Gratulujemy ppłk. Rómmlowi bajecznych rezultatów, osiągniętych dzięki jego metodzie. Ekipa polska była trzykrotnie pierwszą. I we wszystkich biegach figurowała w pierwszych szeregach.



Gen. dyw. Władysław Sikorski, Minister Spraw Wojskowych.

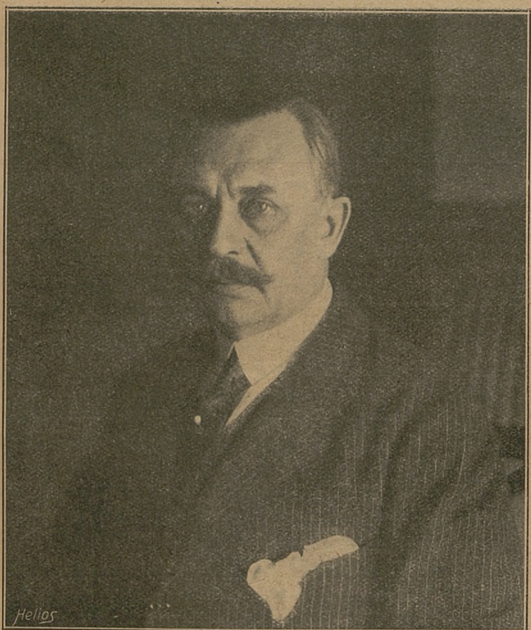
Jesteśmy szczęśliwi, mogąc zanotować ten sukces. Francja przyjaciółka i sojuszniczka Polski, przepełniona jest radością z powodu przybycia ekipy dzielnych oficerów polskich — tej żywej manifestacji węzłów łączących oba bratnie narody...

Ppułk. polski Rómmel zdobywa Nagrodę Komitetu Uroczystości (Le Prix du Comité des Fêtes).

Inny artykuł w tymże piśmie z dn. 22/IV 24 r. str. 2 brzmi:

„Wczoraj na maszcie honorowym przez czas dłuższy powiewały barwy holenderskie, ponieważ pierwszym był koń holenderski „Silver Piece", dosiadany przez por. Vander Voort Van Zyp, ale już o godzinie 15 flaga holenderska ustąpiła miejsca barwom biało-amarantowym naszej sojuszniczki Polski i flaga ta nie opuściła już wierzchołka masztu".

W rzeczy samej rtm. Suski na „Generale" koniu prawie czystej krwi, urodzonym w Polsce pobija holendra, zdobywając piękny rekord w 1'20"



Maurycy Ordynat hr. Zamoyski, Minister Spraw Zagranicznych.



Gen. broni T. Rozwadowski, Generalny Inspektor Kawalerji.

i rekord ten pobity został przez ppłk. Rómmla w 1'19''$^{1}/_{5}$... jako I-sza nagroda. A dalej następuje podział nagród:

„1. „Zefer" ppłk. Rómmel (Polska) 0,5 : 900 fr.,

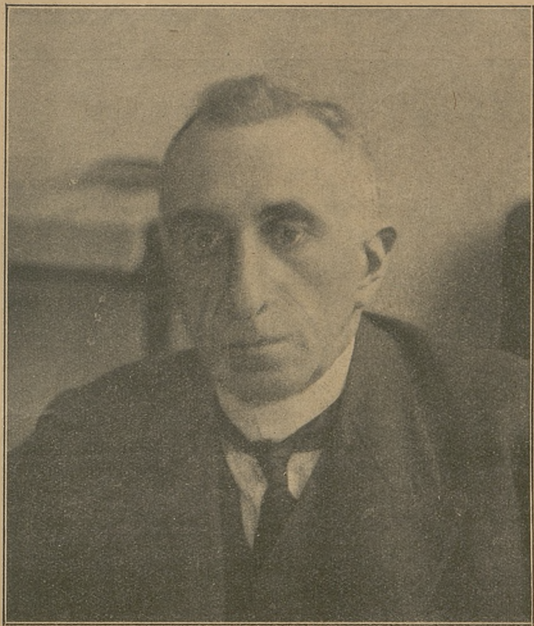
2. „Generał“ rtm. Suski (Polska) 0,6 : 450 fr.
3. „Cordes“ por. Gibault (Francja) 0,6 : 450 fr.
4. „Orkan“ por. Królikiewicz (Polska) 1,1 : 350 fr.
5. „Serto“ kpt. Pinna (Włochy) 1,1 : 350 fr.
6. „Mumm Extra Dry“ ppłk. Rómmel (Polska) 1,4:300 franków, gdzie, jak widzimy, pierwsze miejsca maja Polacy“.

Poważne miejsce w zdobytych nagrodach zajął rtm. Rostwo-Suski, który, poraz pierwszy ukazując się na między narodowych zawodach, zyskał sobie miano doskonałego jeźdźca.

W nagrodzie Le Prix du Comité des Fêtes“ rtm. Rostwo-Suski na Generale zdobył rekord wspaniały niepobity przez konkurencyjne narody. Flaga polska powiewała na maszcie honorowym długie godziny. Rekord ten jednak w końcu został pobity przez ppłk. Rómmla na Zeferze, ale flaga polska do końca dnia powiewała szczytnie nad głowami tłumów. Krótki czas przygotowywania się rtm. Rostwo-Suskiego do konkursów pod doświadczonym kierunkiem ppłk. Rómmla dowodzi o zdolnościach jeździeckich tego oficera. Wierzę w to, iż przy dalszej pracy zajmie on poważne miejsce w hippice międzynarodowej.

Jak w roku zeszłym w Nicei, a szczególniej w Rzymie, tak i w tym roku por. Królikiewicz fantastyczną brawurą i doskonałą techniką, na swych Picadorze i Jaśku robił furorę i zdobył największą ilość najpoważniejszych nagród.

W jeździe por. Królikiewicza widać ogromną pewność siebie i konia, zwrotność i orjentację szybką a Picador i Jasiek w jego ręku mkną jak kule po zielonym torze, skacząc pewnie i równo a swobodnie, zda się bez wysiłku, szereg przeszkód skombinowanych i trudnych prawie nadmiernych dla sił tych poczciwych małych koników. Patrząc na sukcesy swego ucznia, który wyrabiał się pod wyłącznie jego kierunkiem, musi być szczęśliwy i dumny ppłk. Rómmel ze swej pracy.



Fryderyk Jurjewicz, Dyrektor Zarządu Stadnin Państwowych.



Aleksander margr. Wielopolski, Prezes Klubu Jazdy.

Picador i Jasiek są fantastycznie udanymi końmi konkursowymi i, jeśli następne konie por. Królikiewicza będą równe dawały rezultaty, będziemy mogli nazwać go prawdziwym naszym mistrzem konkursowym. Niejednokrotnie por. Królikiewicz cały parcours robił pod oklaskami, a przy wzmiankach o nim w pismach zawsze prawie dodana chlubna pochwała nawet przy dalszej nagrodzie „le lieutenant Królikiewicz un cavalier de toute première classe“. L'Eclaireur de Nice z dn. 28.IV.24 r. pod tytułem Wielka Nagroda Miasta Nicei pisze:

„Por. Królikiewicz z 1-go p. Szwol. polskich osiągnął rekord, który zdawał się być nie do pobicia. Dosiadając smukłego gn. wałacha Jaśka, por. Królikiewicz wypełnił wszystkie warunki w bardzo krótkim przeciągu czasu 1'59''.

Biało-amarantowy sztandar powiewał z wysokości masztu honorowego i ten szczęśliwy rezultat był przyjęty nader życzliwie przez wszystkich. Nam szczególniej jest drogie, że możemy oklaskiwać sukcesy naszej wiernej sojuszniczki. Już w zeszłym roku ekipa polska dawała dowody wartości b realnych, nic więc dziwnego, że je potwierdza dziś. Tradycje jeździeckie pozostały zawsze żywemi i wspaniałemi w tym narodzie jeźdźców, nic więc dziwnego, że naród ten zbiera tak piękne owoce.... przypuszczamy więc, że ekipa polska nie powiedziała jeszcze swego ostatniego słowa... Jasiek pod por. Królikiewiczem zdobywa nagrodę 4000 fr.“.

W artykule tym umieszczono podobiznę por. Królikiewicza konno na Jaśku z pucharem Nicei w ręku.

Choć pod tak dobrą ręką jak ppłk. Rómmla, miesięczne zaledwie przygotowanie obniżyło znacznie szanse por. Skupińskiego.

Mimo braku szczęścia w konkursach Nicei por. Brzeziński i Dziadulski sprawiali parcoursami swemi b. dodatnie wrażenie. Ostatni zapowiada się na dobrego jeźdźca i ppłk. Rómmel zwrócił na niego baczną uwagę. Konie tych dwuch

oficerów, przyszedłszy z Grudziądza do Warszawy przed samym wyjazdem do Nicei, nie były może zupełnie na wysokości zadania by mogły stawać do tak poważnej konkurencji. Nie trzeba jednak zrażać się i tracić serca z powodu niepowodzenia w jednym roku i na początku karjery sportowej, gdyż poważne sukcesy sportowe, jak zresztą w każdej dziedzinie życia, poprzedzane muszą być zawsze długą i mozolną pracą, a zbytnie powodzenie w początkach karjery często psuje sportsmana i robi go zarozumiałym, co bywa grobem karjery. Prawdziwy sportsman kocha sport i dąży do doskonałości długie lata i dopiero wtedy dochodzi do pożądanych rezultatów, choć nie wszyscy przecie mogą dojść do najwyższych ideałów.



Por. Królikiewicz na Jaśku w chwili otrzymania I-szej nagrody i puhara wędrownego w konkursie „Grand Prix de la Ville de Nice". Obok przedstawiciel ekipy rtm. Daszewski.

Przygotowanie organizacji i doskonałości strony technicznej konkursów Nicejskich są prawdziwą akademją tak dla jeźdźców i koni jak dla organizacji, to też jest to bezwzględnie wielkim plusem dla ekipy naszej przed Olimpjadą Paryską, iż przeszła konkursy nicejskie w tym roku.

Zrozumienie znaczenia sportu w życiu ludzkości robi coraz większe postępy, szczególnie po wojnie światowej. W takich krajach, jak Ameryka gdzie nie było wielkiej armji stałej, ale sport był rozwinięty do wojny światowej wysoko, można było szybko wyszkolić żołnierza zawdzięczając wysokiemu poziomowi sportowemu u mas. Sport daje opanowanie mięśni i nerwów, a przez to poniekąd panowanie moralne nad sobą, ztąd rozwój inteligencji ogólnej co ułatwia ogromnie ćwiczenia oddziałów wojskowych. Zawdzięczając aktualności sportu hippicznego w Europie, kawalerja polska może wykazać swe zdolności narodowe, przyrodzone, a odwieczne. Dzięki sukcesom naszym ostatnich dwóch lat, sprawa ta jest obecnie docenianą przez Rząd i społeczeństwo ze względu na znaczenie jej dla Polski jako: 1) rozwój sportu kawalerji, 2) propaganda polska za granicą, 3) popularyzowanie armji naszej i 4) znaczenie hodowlane.



Por. Królikiewicz na Picadorze w konkursie „Grand Prix de la Ville de Nice".

1) Mając możność udziału w międzynarodowych zawodach hippicznych do ekipy naszej prócz rutynowanych jeźdźców wchodzić będzie coraz to nowy kontyngent młodych jeźdźców, z których powstaną instruktorzy sportowi, a powrót takiego oficera do pułku niezwykle dodatnio wpływać będzie na poważny rozwój sportowy danego oddziału.

W pułkach naszej kawalerji jest dużo zdolnych jeźdźców, trzeba im tylko inicjatywy i zachęty, znajdą się też i konie odpowiednie. Mamy szereg tych przykładów, gdzie jeden oficer, zamiłowany sportsman o wyższym poziomie sportowym, wywierał wpływ na podniesienie tegoż sportu w pułku i pociągał za sobą szereg oficerów. O ile większym będzie ten wpływ jeśli to będzie już rutynowany jeździec i instruktor, tembardziej otoczony aureolą zwycięztw na międzynarodowych zawodach. Praca to powolna, gdyż nie jest rzeczą łatwą dla państwa posyłać ekipę w dużym składzie, a jednak wszak przybędzie zawsze jeden lub dwóch oficerów.

Najjaskrawszym tego przykładem było pojawienie się ppłk. Rómmla w 8 puł. ułan., a jeszcze więcej w 1 ppłk. szwol. Sport jako pewna doskonałość jest rzeczą silnie indywidualną największy przeto wpływ ma nie rozkaz, a inicjatywa indywidualna z odpowiednim poparciem.

Wysokie szczeble sportu wkraczają poniekąd w dziedzinę artyzmu, a to już nie da ująć się w ściśle ramy formuły.

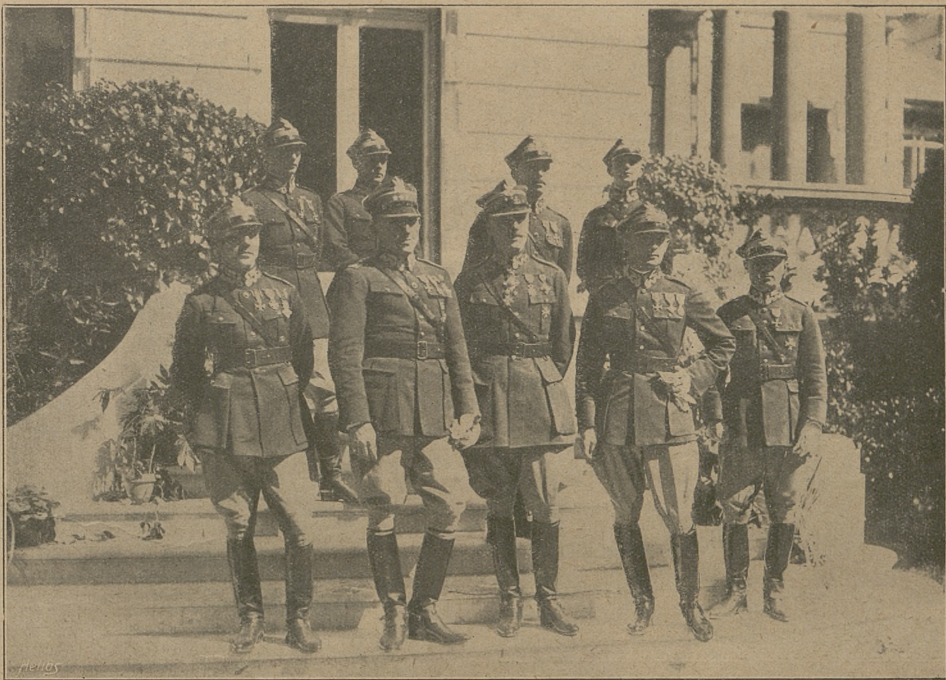
2) Propaganda Polska za granicą jest rzeczą niezwykle trudną dla kraju, który odbudowywuje się po stuletniej niewoli i wojnie, przechodzi ciężkie warunki ekonomiczne, nie mogąc na razie dać owoców produkcyjnej pracy w warunkach obecnego rozwoju.

Mimo naturalnych swych bogactw nie możemy na razie ni przemysłem, ni handlem tworzyć konkurencji poważnej. Propaganda sztuczna za pomocą bibuły jest kosztowną i mało efektowną. Różnice kultury w stosunku do zachodu także stwarzają poważne trudności. W tych warunkach hippika, jako propaganda niezwykle efektowna, przy tej skali powodzenia i zwycięztw, jakie z dwuch lat wykazać możemy, jest niezwykle cennym środkiem popularyzowania Polski przez armię, gdyż wykazuje się rzeczywistą i realną wartość zdolności narodowych i pracy w polskiej kawalerji. Francja jako sprzymierzeniec Polski, mający z nią interesy silnie związane na gruncie ściśle realnym, docenia niezwykle sukcesy nasze z punktu

widzenia propagandy, a robi to szczerze, gdyż w myśl wspólnych interesów. Niejednokrotnie miałem sposobność stwierdzać fakt powyższy w rozmowach z poważnymi i oficjalnymi przedstawicielami Francji jako reprezentant ekipy naszej.

Propaganda osiągana przez udział ekipy naszej na międzynarodowych zawodach zagranicą ma tę cenną stronę, iż pociąga za sobą minimalne koszta (wyjazd tegoroczny do Nicei około 40.000 fr. fr.) które w znacznej części zwracają się krajowi w postaci wyszkolonych instruktorów dla naszej

3) Polska będąc w pierwszym rzędzie krajem rolnym i mając warunki hodowlane i umiłowanie narodowe konia i hodowli może i winna stworzyć poważne źródło dochodu z eksportu koni. Na to trzeba mieć materjał odpowiedni i wykazać wartość hodowanych koni. Hodowla po wojnie rozwija się w stosunku do ogólnych warunków ekonomicznych w Polsce b. pomyślnie pod kierunkiem znawcy tej miary, co pan Fryderyk Jurjewicz o niepospolitej wytrwałości w pracy i zupełnem poświęceniu się swej idei przy wprost



EKIPA POLSKA

Pierwszy rząd z lewej strony: 1) por. A. Królikiewicz, 2) rtm. T. Daszewski, przedstawiciel ekipy, 3) płk. K. Przeździecki, 4) ppłk. K. Rómmel, dowodzący ekipą, 5) rtm. Rostwo-Suski.
Drugi rząd z lewej strony: 6) por. Dziadulski, 7) por. Brzeziński, 8) mjr. P. Głogowski, 9) por. Skupiński.

kawalerji, jest przeto rzeczą prostą i zrozumiałą iż imprezy te popierać będzie silnie Rząd nasz.

Dobrze zorganizowana i wyszkolona pierwszorzędnie ekipa polskich oficerów, gdzie wszyscy jeżdżą prawie zupełnie jednolicie (o ile to w pojęciu idealnym możliwe) zwróciła poważną uwagę zachodu i świata sportowo-wojskowego, tak dalece, iż pewna odrębność stylu jazdy została powszechnie przyjęta za styl czysto polski, którego mistrzem i twórcą uznanym jest ppuł. Rómmel jak to w artykułach zeszłorocznych i tegorocznych tu przytoczonych widać.

Dla popularyzowania armji naszej ma to olbrzymie znaczenie, gdyż dowodzi nietylko tężyny i zdolności narodowych, ale ponadto dużej pracy M. S. Wojsk, a praca jest najważniejszym czynnikiem rozwoju, co podkreśla przyszłość i wartość armji Polskiej. A wielka przyszłość polega na realizowaniu u siebie tego, co się z powodzeniem popularyzuje na zewnątrz.

encyklopedycznych wiadomościach z dziedziny konia. Rozwija się hodowla konia pełnej krwi i konia szlachetnego półkrwi.

Historja konia w Polsce dowodzi, iż naród ten kocha konie i umie wytrwale pracować, czym osiągnął znane rezultaty. Materjał nasz koński używany na międzynarodowych konkursach hippicznych zostawia wiele do życzenia, a już zgoła równać się nie może z materjałem innych narodów, a jednak konie nasze budzą podziw i zainteresowanie rezultatami.

Jeśli hodowla pójdzie naprzód i dojdziemy do możności poważnego kontyngentu eksportu, jak bodaj przed wojną a materjał będzie niezły, to hippika nasza będzie miała ogromny wpływ na zbyt koni polskich przez to i na samą hodowlę. Reklama, jaką zrobi polskiemu koniowi za granicą hippika nasza, jest najszybszą i najłatwiejszą propagandą i zwróci rynek zagraniczny ku nam w poszukiwaniu tego co

wykazuje swą wartość, a z chwilą kiedy dany towar będzie poszukiwany, będzie on poszukiwany w różnych formach.

Trudno będzie nam konkurować z Francją a tembardziej z Anglją koniem pełnej krwi, tego i tłomaczyć nie trzeba, ale szlachetny koń półkrwi stworzyć może poważną konkurencję i zbyt ilościowy, a tym samym podniesie się hodowla konia pełnej krwi, jako konsekwencja ścisła.

Należy jednak remont brać w kraju, co daje możność zbytu hodowcom; — sprowadzanie remontów z zagranicy zabiłoby naszą krajową hodowlę.

Mam tu na myśli rzecz prosta konia prawdziwie szlachetnego, nie produkt pełnej krwi ogiera na anty-hodowlanych klaczach. Ogniska hodowli konia szlachetnego półkrwi winny by zacząć regestrowanie klaczy swych conajmniej $^3/_4$ krwi, co stawia podstawy do hodowli prawdziwie szlachetnego konia. Ciekawym jest rzut oka na materjał koński biorący udział w konkursach międzynarodowych.

A więc jak zresztą w każdym zastosowaniu konia, konie szlachetnej krwi angielskiej zajmują najpoważniejsze

Holandja na 14 koni, 4 holenderskie, 9 irlandzkich, 2 angielskie.

Szwecja na 4 konie, 3 szwedzkie, 1 irlandzki.

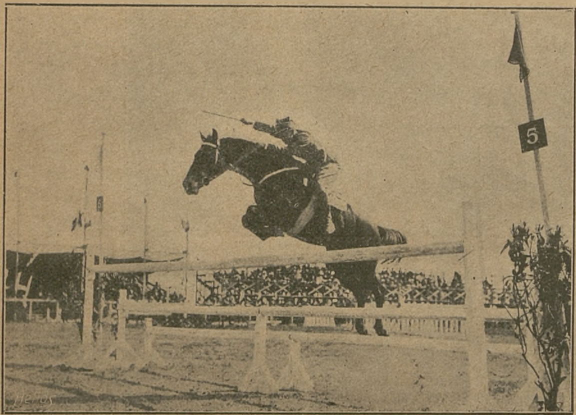
Polska na 18 koni, 14 polskich, 2 angielskie, 1 irlandzki, 1 amerykański.

Ogółem na 112 koni: 51 irlandzkich, 16 polskich, 11 francuskich, 8 włoskich, 6 angielskich, 5 amerykańskich, 3 szwedzkie, 3 holenderskie 9 różnego pochodzenia.

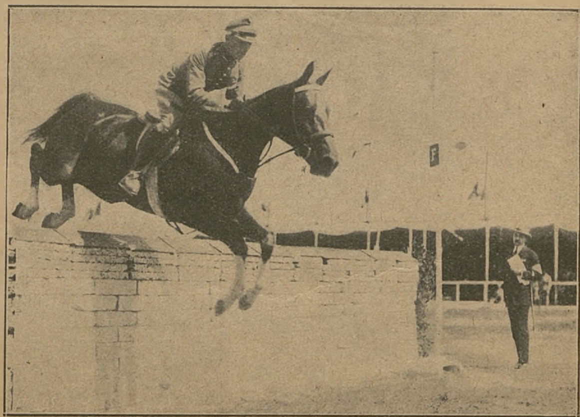
Z ogólnej ilości 112 koni tylko 2 pięcioletnie, 5 sześcioletnich, 5 siedmioletnich, 11 ośmioletnich, reszta koni znacznie starsze, najwybitniejsze jednak skoczki około 12-16 lat.

Z powyższego widzimy, iż koń polski już dziś zajmuje poważne stanowisko w konkursach międzynarodowych, ilościowo bowiem drugie miejsce, dystansuje Francję, Belgję, Włochy i inne drobne narody. Pod względem wartości swej, jak widać z rezultatów stoi koń polski także wysoko, ale tu dużo zawdzięcza zdolności szkolenia i swym jeźdzcom.

W projekcie tegorocznym wyłoniła się propozycja wyjazdu do Londynu na konkursy hippiczne. Projekt ten jed-



Por. Brzeziński (1 p. uł. Krech.) na Łobuzie.



Por. Skupiński na kl. Zorza.

miejsce ilościowo i jakościowo Wszystkie wybitne konie są albo czystej krwi, albo bardzo wysokiej pół-krwi. Nieliczne wyjątki stanowią konie niskiego pochodzenia, a i te nie wytrzymują konkurencji w parkourach, gdzie dystans lub wysokość przeszkód wymaga wielkiego wysiłku serca, mięśni i płuc. Taki zacny i poczciwy „Pikador“ jest fenomenalnie zdolnym skoczkiem, ale musi ustąpić koniom wysokiej krwi, tam gdzie chodzi o wielki wysiłek. Najlepszy materjał koński mają *szwajcarzy*, ale zato ani jednego konia własnej hodowli, na 15 koni w ekipie 13 irlandzkich wysokiej krwi, 1 amerykański i 1 szwedzki. Płacili oni za te konie do 60,000 fr. szwajcarskich, to już kwestja wysokiej waluty. Potem *Belgja* na 15 koni ogółem 12 irlandzkich, 1 angielski, 1 amerykański, 1 polski.

Francja na 20 koni ogółem, 11 francuskich reszta różnego pochodzenia.

Włochy na 19 koni ogółem, 8 włoskich reszta różnego pochodzenia w tym 1 koń polski.

Czecho-Słowacja na 5 koni wszystkie pochodzenia irlandzkiego.

nak prawdopodobnie będzie musiał upaść z przyczyn b. poważnych a) Data Londyńskich konkursów nie schodzi się z datą Olimpjady Paryskiej, tak że albo konie i jeźdzcy musieli by czekać parę tygodni we Francji, co utrudni treningi i przygotowania do Olimpiady, albo wracać do kraju po to, aby w b. krótkim czasie wyruszać do Paryża. b) Konkursy Londyńskie wymagają specjalnego przygotowania koni, konkurs bowiem w Olimpji londyńskiej odbywa się w krytej ujeżdzalni, wzięcie udziału w tych warunkach, w konkursie mogło by obniżyć szanse nasze w Olimpiadzie w Paryżu. c) Koszt wyjazdu do Londynu jest znaczny, a Olimpjada pochłania około 120.000 fr. fr. Londyn przeto trzeba by odłożyć do roku przyszłego, a teraz skorzystać z zaproszenia uprzejmego do Lucerny, gdzie warunki będą takie same identycznie jak na Olimpjadzie paryskiej a termin odpowiada doskonale, bo po skończonych konkursach w Lucernie, wraz ze Szwajcarską ekipą pojedziemy wprost do Paryża. Przytem koszt Olimpjady zmniejszy się przez gratisowy przejazd ekipy przez Szwajcarję, co ofiarowywują Szwajcarzy w razie wzięcia udziału w konkursach Lucerny.



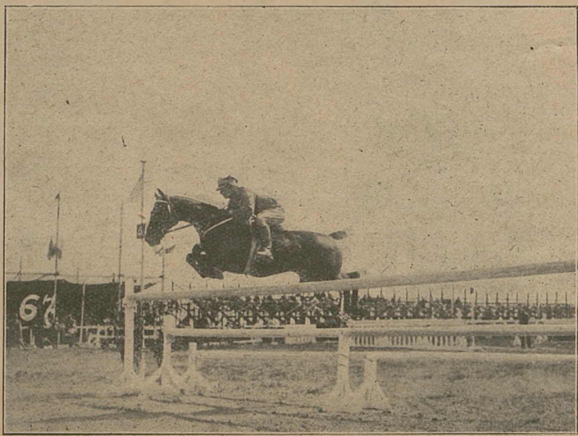
Ppłk. K. Rómmel na Mum Extra Dry. Skok z bankiety 2½ mtr. w Prix de Monaco.

Tak przedstawia się sprawa—należy zaczekać ostatecznej definicji czynników decydujących.

Tegoroczne konkursy nicejskie zgromadziły znacznie więcej publiczności niż w roku zeszłym. Przyczyną tego były święta Wielkanocne, które zatrzymały wiele osób w Nicei przedłużając w ten sposób sezon, oraz udział większej ilości narodów w konkursach, a głównie wielkie zainteresowanie sportem wogóle ze względu na bliskość Olimpjady wszechświatowej tegorocznej w Paryżu. Z osób oficjalnych widzieliśmy w honorowych lożach: Króla Szwedzkiego wielkiego miłośnika sportu, Królowę Marję Rumuńską, która w rozmowie ze mną wyraziła życzenie by Jej przedstawić polską ekipę, i oficerowie nasi prezentowani byli Jej Królewskiej Mości w jednym z dni konkursów.

Kilkakrotnie był obecny marszałek Pètain który w jednym z dni zwycięztwa polskiego poprosił prezesa Komitetu o kokardę honorową i udekorował nią zwycięzcę polskiego.

Princessa Leatitia duchesse d'Aoste wnuczka Napoleona, le duc de Connaught, wielka księżna Kiryłowa, książę Monaco, oraz szereg dyplomatów i wysokich dygnitarzy wojskowych różnych narodów. Mnóstwo pięknych i wytwornych Pań w przepysznych toaletach zdobiło doskonałymi sylwetkami loże głównych trybun a między niemi królowały nasze polskie damy. W tłumie różnorodnym cudzoziemców słychać było wszędzie rozgwar polskiej mowy, a czasem zdawało mi się, iż jestem na konkursach w Polsce, a nie we Francji tak licznie reprezentowaną był nasza Ojczyzna.



Rtm. Rostwo-Suski na Generale.

Zainteresowanie naszemi dzielnymi jeźdźcami było b. wielkie, co przy wspaniałych sukcesach polskich było zrozumiałe, jeśli dodać do tego przepyszną pogodę, boski lazur nieba, rozkoszne ciepło słońca, urok zaczarowanego zakątka ziemi, gdzie piękne kobiety są jeszcze ponętniejsze i milsze, przepych i luks Riviery z nieskończoną orgją kwiatów — łatwo stworzyć sobie pojęcie jak miłym i roskosznym jest pobyt w Nicei podczas konkursów hippicznych i wszystkie te miłe wrażenia w głównej mierze zawdzięczamy naszym kawalerzystom i ich sukcesom.

Całe polskie towarzystwo wielce było przejęte i śledziło z bijącym sercem wyniki konkursów, a przy każdym polskim sukcesie rozpromieniały się twarze, a oczy pięknych polek jaśniały radością i dumą.

Jak w roku zeszłym, tak i w tym urządzono szereg przyjęć bądź dla wszystkich uczestników konkursów, bądź dla przedstawicieli ekip, a wszędzie panował ton swobodny i serdeczny i czuło się sympatję i szczerą przychylność dla Polaków.

Pod koniec konkursów w loży sędziowskiej w obecnosci przedstawicieli ekip i całego „Jury" oraz w asystencji naszych oficerów, Konsul Polski pan Walicki dekorował krzyżem „Polonja Restituta" p. Pierre Gautier mera m. Nicei za zasługi jego położone przy organizacji konkursów nicejskich międzynarodowych, z czego Polska wyciągnęła tak znaczne korzyści mogąc zaprezentować swą ekipę z takim powodzeniem. Pan Gautier ucałowawszy ze wzruszeniem krzyż odznaczenia polskiego podziękował w serdecznych słowach za zaszczyt, którego dostąpił. Ceremonja ta wywarła niezwykle dodatnie i miłe wrażenie na obecnych i komentowaną była w pismach.

Podczas przewozu bagaży naszych z kolei do stajen na wozach artylerji francuskiej zdarzył się wypadek przykry: jeden z żołnierzy francuskich chcąc uchronić od wypadku konia polskiego został przygnieciony dyszlem do ściany — dyszel całą siłą uderzył w brzuch nieszczęsnego kanonjera i ten w stanie nieprzytomnym został przewieziony do wojskowego szpitala.

Dowiedziawszy się na drugi dzień, iż kanonjer ten znajduje się w stanie b. ciężkim zagrażającym jego życiu, pojechaliśmy obydwaj z ppłk. Rómmlem do szpitala odwiedzić chorego i ofiarowaliśmy mu bukiet biało-czerwonych róż ze wstęgami barw polskich. Po zameldowaniu się w zarządzie szpitala odwiedziliśmy chorego. Zastaliśmy go w stanie b. groźnym otoczonym rodziną, a lekarz obawiał się o jego życie. Biedak w chwili przytomności podziękował serdecznie za odwiedziny. Stan zdrowia jego poprawił się po kilku dniach, a przed wyjazdem naszym dostaliśmy list serdeczny od niego z wiadomością iż miewa się znacznie lepiej.

A teraz słów parę o Olimpjadzie tegorocznej w Paryżu. Ciekawi to zapewne wszystkich u nas jakie szanse mamy w Olimpjadzie.

Choć drugi już rok wracamy z poważnemi sukcesami z Nicei i Rzymu, nie znaczy to jednak, iż byśmy mogli tak śmiało powiedzieć, że Olimpjadę wygramy, tam bowiem oprócz konkursów hippicznych mamy do zwalczania „Próbę konia wojskowego" która się składa z przejazdu dystansowego, biegu z przeszkodami indywidualnego, konkursu hippiczne i jazdy maneżowej. Niezależnie od tej próby są oddzielnie konkursy hippiczne i jazda wzorowa jako pojedyńcze próby, udział jednak winniśmy wziąć we wszystkich próbach.

W konkursach najpoważniejszymi przeciwnikami naszymi są Włosi, Francuzi i Belgowie, tak wykazują rezultaty dwóch lat ostatnich. W próbie konia wojskowego, który w tym roku wygrał szwajcar w Nicei (my nie braliśmy udziału) trudno przewidzieć rezultatu, składa się bowiem na to szereg indywidualnych prób, w których różne narody mają poszczególne szanse.

Konkurs jest dla nas najpewniejszą próbą, co zaś się tyczy jazdy wzorowej, tu trudno powiedzieć cośkolwiek ponieważ dotąd ekipa polska nie miała sposobności powiedzieć swego słowa nietylko w zawodach międzynarodo-

wych, ale i w swoim kraju nie było odpowiedniej rywalizacji która wykazuje wartość konkurencji.

Próba konia wojskowego którą śledzę od dwóch lat w Nicei, nie powinna nas zastraszać zbytnio. Mamy materjał koński bez porównania gorszy od innych narodów, ale wymagania nie są tak wygórowane by konie nasze nie mogły sprostać swemu zadaniu. Gdyby w tej próbie wyścig odgrywał rolę — sprawa nasza była by przesądzona z góry, ponieważ konie nasze nie mogły by wytrzymać konkurencji z końmi pełnej krwi i tak starannie wybranemi przez inne narody. Tu jednak odgrywa ogromną rolę przy wytrzymałości konia, jego ujeżdżenie — tu konia trzeba mieć w ręku zupełnie, a to jest nasz plus właściwy.

Będzie to rywalizacją ujeżdżenie konia z jego wytrzymałością. We wszystkich tych próbach szczęście odgrywa kolosalną rolę, w jednej tylko próbie, jazdy wzorowej, stanowi głównie technika i zrozumienie zupełne jeźdźca z koniem. Biorąc szanse nasze z punktu widzenia logiki i pewnych, choć nie ścisłych obliczeń, najpoważniejszymi przeciwnikami naszymi są jak wspomniałem wyżej: Włosi, Francuzi, Belgowie, co do Anglików ci w hippice nie zdają się być groźnymi ponieważ oddają się głównie wyścigom i polowaniu, które nie wymagają precyzji, ignorują poniekąd konkursy. Inne mniejsze narody nie zdają się b. poważnymi konkurentami, choć los czasem robi niespodzianki. Ameryki trudno docenić należycie, nie widuje się jej oficjalnie w międzynarodowej konkurencji hippicznej, a sądząc z właściwości i ogólnego poziomu jeździectwa Ameryki ma ona zamało precyzji a zadużo kowbojstwa — to jednak supozycje niezupełnie ścisłe, choć wydają się logiczne. Więc partja ta rozegrać by się powinna między czterema narodami, gdzie Polska miała by zająć jedno z czterech pierwszych miejsc. Niestety nie wszystkie nasze konie, które się tak wsławiły w Nicei, mogą wziąć udział we wszystkich próbach, a raczej znaczna ich część może wziąć udział jedynie w konkursach, mamy jednak rezerwę koni szykowanych do próby konia wojskowego i do jazdy wzorowej specjalnie. Reasumując powyższe, szanse nasze na Olimpjadzie nie są ostatnie, trzeba jeszcze pracować energicznie i sprężyście no i trzeba mieć wiarę w kawalerję naszą, a ona sama musi mieć, to czego jej nie brakuje, to jest serce kawaleryjskie i brawurę w tej mierze, jak dotąd wykazała.

Z dotychczasowych prób różnych gałęzi sportu naszego na arenie międzynarodowej widać, iż hippika ma najwięcej szans i musi podtrzymywać godnie honor polski, na kawalerję naszą zwrócone są oczy społeczeństwa polskiego.

Nie chcę zgubnej zarozumiałości, jestem daleki od próżnych przechwałek, ale mam wiarę głęboką, iż wstydu Polsce kawalerja jej nie przyniesie. Tę wiarę miałem w roku zeszłym i w tym na Niceję i Rzym i tę samą mam dziś przed Olimpjadą. Nie wymagajmy za wiele, ale wiarę mieć musimy.

Duży puhar srebrny wędrowny, zdobyty przez por. Królikiewicza jako I nagrodę w wielkiej nagrodzie miasta Nicei, ekipa nasza złożyła w ręce Pana Ministra Spraw Wojskowych gen. Sikorskiego i puhar ten stać będzie w gabinecie pana ministra do roku przyszłego, poczem zawieziony być musi znów do Nicei, celem rozegrania go Puhar przechodzi na własność danego narodu po trzykrotnym zdobyciu.

Poniżej zamieszczam sprawozdanie oficjalne z tegorocznych konkursów hippicznych w Nicei.

Tadeusz Daszewski.

Sprawozdanie z konkursów w Nicei.

DZIEŃ I, SOBOTA 19 KWIETNIA.

NAGRODA HOTELI NICEJSKICH

(Nagroda otwarcia).

Biorących udział 68. Przeszkód 16. Za każdą sekundę ponad normę czasu przepisanego $^1/_{10}$ punktu karnego. Czas 1'30''. Czas lepszy od normy nie liczy się. Dla koni debiutujących w Nicei. Za każde wygrane 1000 fr. przez oficera dodaje się 1 punkt karny.

1) Grand Maître, por. Méhu, 1500 fr., (Francja)..
2) Mount Felix rtm. Forquet, 1200 fr. (Włochy).
3) Władek, rtm Forquet, 1000 fr., (Włochy), koń pol.
4) Sans Doute, por. Clave, 800 fr., (Francja),
5) Mandarin, por. Gibault, 600 fr., (Francja),
6) Molly Rollix, por. Cacciandra 500 fr., (Włochy),
7) Saf Saf, por. di Stasio, 400 fr., (Włochy).
8) Qui Vive, rtm. Rostwo-Suski, 400 fr., (Polska),
9) Eviva, rtm. Buchar, 300 fr., (Czecho Słowacja).
10) Jambo, por. di Stasio, 300 fr., (Włochy),
11) Irish Lady, rtm. Mesmackers, 200 fr., (Belgja),
12) Gaga, por. Colenbrander, 200 fr., (Holandja),
13) Le Mohican, por. Bonvalet, 200 fr., (Belgja),
14) Marietta, rtm. Dage Modin, 200 fr., (Szwecja),
15) Vertuchou, rtm Costa 100 fr., (Francja),
16) Wippelghem, por. Bonvalet, 100 fr., (Belgja).

KOKARDY.

Generał — rtm. Rostwo-Suski (Polska).
Cordes — por. Gibault (Francja).
Sido — por. Cacciandra (Włochy).
Zefer — ppłk. Rómmel (Polska).
Girandole — por. Stuber (Szwajcarja).
Houisty — por. de Kruyff (Holandja).
Miss X — rtm. de Bonde (Szwecja).
Gustaw — por. Dziadulski (Polska).

ZWYCIĘZCY POPRZEDNICH LAT.

1921 Tapum (mjr. Antonelli, Włochy).
1922 Vif-Argent (rtm. Lercy, Belgja).
1922 Clarisse (rtm. Formigli, Włochy).

DZIEŃ II. NIEDZIELA 20 KWIETNIA

NAGRODA S. A. I. i R. KSIĘŻNEJ PANI LOETITIA DE SAVOIE-NAPOLEON, DUCHESSE D'AOSTE.

(Puchar wędrowny indywidualny).

Biorących udział 65. Przeszkód 20. Dystans 970 m. Czas 2 50''. Szybkość 350 m. na minutę. Puchar po 3-m zdobyciu staje się własnością jeźdźca. Warunki z 1923 r.

1) Periscope, rtm. Mesmackers, 1750 fr. (Belgja),
1) Herneur, por. de Briolle, 1750 fr. (Francja),
3) Torino, por Misonne, 1200 (Belgja),
4) Le Trouvére, por. Clavé, 1000 fr. (Francja),
5) As de Pique, por. Breuls, 800 fr. (Belgja),
6) Generał, rtm. de Rostwo-Suski, 600 fr. (Polska),
7) Jopie Slim, rtm. Labouchère, 500 fr. (Holandja),
8) Trebecco, por. Lequio, 400 fr (Włochy),
9) Mandarin, por. Gibault, 350 fr. (Francja),
9) Acrobata, por. Breuls (Belgja),
11) Zwarte Griet, rtm. Labouchère, 300 fr. (Holandja),
12) Milo. por. Méhu, 300 fr. (Francja),
12) Caprilli, por. de Kruyff 300 fr. (Holandja).
14) Rassaval, rtm. Pinna, 300 fr (Włochy),
15) Sbruffo, rtm. Forquet, 200 fr. (Włochy),
16) Jasiek, por. Królikiewicz 200 fr. (Polska).
17) Manitoba, por Lemoyne, 100 fr. (Francja),
17) Sido, por. Cacciandra, 100 fr. (Włochy).

ZDOBYWCY PUCHARU

1923 mjr. Caffaratti, (Włochy) na Tresor,
1924 rtm. Mesmackers (Belgja) na Periscope.

DZIEŃ III. PONIEDZIAŁEK 21 KWIETNIA.

NAGRODA KOMITETU SPORTOWEGO

(Handicap)

Dystans 540 mtr. Przeszkód 9. Czas 1'14''. Za każdą sekundę dodaje się $^1/_{10}$ stopnia karnego. I serja dla koni które nie wygrały 1000 fr. w Nicei. II serja dla koni które wygrały 1000 fr. i więcej w Nicei.

Pierwsza serja: biorących udział 88.

1) Zefer, podpułk. Rómmel 600 fr, 300 fr. premji, (Polska),
2) Cordes, por., Gibault, 430 fr., (Francja),
2) Generał, rtm. Rostwo-Suski, 450 fr. (Polska),
4) Orkan, por. Królikiewicz, 350 fr., (Polska),
4) Serto. rtm. Pinna, 350 fr., (Włochy).
6) Mum Extra Dry, ppłk. Rómmel, 300 fr., (Polska),
7) Pantin, por. Misonne, 200 fr., (Belgja),
8) Silver Piece, por. Ven der Voort Van Zyp, 200 fr., (Holandja),
9) Molly Rollix, por. Cacciandra, 200 fr., (Włochy),
10) Max, por. Bizard, 200 fr., (Francja),
11) Mandarin, por. Gibault, 200 fr., (Francja),
12) Marietta, rtm Dage Modin 100 fr., (Szwecja)
13) Łobuz, por. Brzeziński, 100 fr. (Polska),
14) Husérus, rtm. Claire, 100 fr., (Francja)
15) Vigile, rtm. Pralormo, 100 fr., (Włochy).

KOKARDY.

Irish Lady — rmt. Mesmackers, (Belgja),
Pompon — por. Stuber, (Szwajcarja),
Nana Sahib — por. Cacciandra, (Włochy),
Jasiek — por. Królikiewicz, (Polska),
Manitoba — por. Lemoyre, (Francja),

Druga serja: 27 biorących udział.

1) Caprilli, por. Kruyff 600 fr., 800 premji (Holandja),
2) Le Trouvère, por. Clavé, 500 fr, 600 pr. (Francja),
3) Sbruffo, rmt. Forquet' 400 fr., 500 premji (Włochy).
4) Picador, por. Królikiewicz, 400 fr, (Polska),
5) Loop, por. Bizard, 300 fr. (Francja),
5) As de Pique, por. Breuls, 300 fr., (Belgja),

Nagroda dodatkowa.

Herseur, por. de Briclle. 100 fr., (Francja),
Mount Félix, rmt. Forquet, 100 fr. (Włochy),

KOKARDY.

Camoscino — rtm. di Pralormo, (Włochy),
Périscope — rtm. Mesmackers, (Belgja),
Grand-Maître — por. Méhu, (Francja)
Isbah — por. de Freminville, (Francja),

ZWYCIĘZCY POPRZEDNICH LAT.

1921 (Fenomeno, maj. Caffarati, Włochy),
1922 (Firman, rtm. Calvi Włochy),
1923 (Block Cat, por. de Menten de Horne, Belgja)

DZIEŃ IV. WTOREK 23 KWIETNIA.

NAGRODA MONACO.

(Handicap z wagą)

Przeszkód 20. Klasyfikację podług czasu. 10 punktów karnych za błąd zadniemi i 30 punktów karnych za błąd przedniemi nogami. I serja dla koni które nie wygrały 2000 fr. 70 kg. waga. II serja (Handicap) dla koni które wygrały 2000 fr. i więcej, waga od 74 do 90 kg. Klasyfikacje podług czasu z dodatkiem punktów karnych za błędy.

Pierwsza serja, 88 biorących udział.

1) Herseur por. de Briolle, 700 fr., premja 1000 fr. (Francja),
2) Barguotte por. Gallard, 600 fr. prem. 550 (Francja),
3) Grand-Maitre, por. Méhu, 600 fr. (Francja),
4) Milo, por. Méhu, 500 fr. (Francja),
5) Sans-Doute, por Clavé, 500 fr. (Francja),
6) Wippelghem, por. Bonvalet, 400 fr. (Francja),
7) Mandarin, por. Gibault, 400 fr. (France),
8) Mount Félix, rtm. Forquet 300 fr. (Włochy.
9) Mr. Pickwick, por. Kruyff 300 fr. (Holandja),
10) Ghibli, por. Lequio, 100 fr. (Włochy),
11) Molly Rollix, por. Cacciandra 100 fr. (Włochy),
12) Fauna, Maj. Haccius, 100 fr. (Szwajcarja),
13) Reck, rtm. de Ribaupierro, 100 fr. (Szwajcarja),
14) Semiramis, mjr. Hacius, 100 fr (Szwajcarja),
15) Onéguine, por. Gevaerts van Nuland, 100 fr. (Holandja),
16) Billou, por. Bizard, 100 fr. (Francja).

KOKARDY

Rayon d'Or — rtm. Costa (Francja),
Jambo — por. di Stasio (Włochy),
Cordes — por. Gilbault (Francja),
Mum Extra Dry — ppłk. Rómmel (Polska),
Silver Piece — por. Van der Voort van Zyp (Holandja).

Druga serja, 18 biorących udział.

1) Picador, por. Królikiewicz, 700 fr. premja 2000 fr. (Polska),
2) Caprilli, por. Kruyff, 600 fr. pr. 1500 fr. (Holandja),
3) Torino, por. Misonne, 600 fr. prem. 800 fr. (Belgja),
4) Acrobate, por. Breuls, 500 fr. prem. 550 fr. (Belgja).
5) Trebecco, por. Lequio, 500 fr. (Włochy),
6) Le Trouvère, por. Clavé, 400 fr. (Francja),
7) Orkan, por. Królikiewicz, 400 fr. (Polska),
8) Gaucho, por. Misonne, 300 fr. (Belgja).

KOKARDY.

Pantin — por. Misonne (Belgja),
Nana Sahib — por. Cacciandra (Włochy),
Gaga — por. Colenbrander (Holandja),

ZWYCIĘZCY Z POPRZEDNICH LAT.

1921 Dolly (por. Lequio, Włochy),
1922 Psyché (kmnt. Hormeat, Francja),
1923 Trebecco (por. Lequio, Włochy).

DZIEŃ V. ŚRODA 24 KWIETNIA.

NAGRODA ZWYCIĘZTWA

6 przeszkód kombinowanych. 6 przeszkód prostych o 10 mtr oddalonnych. Dystans 360 mtr. Czas nie liczy się byle by nie przekroczyć normy minimum 375 mtr. na minutę

Pierwsza próba: 73 biorących udział.

1) Caprilli, por. de Kruyff, 1,400 fr., (Holandja),
2) Periscope, rtm. Mesmarckers, 1100 fr., (Belgja),
2) Girandole, por. Stuber, 1100 fr., (Szwajcarja),
4) Charleroy, por. Leurquin, 600 fr., (Belgja),
5) Gaucho, por. Misonne, 400 fr., (Belgja),
6) Generał, rtm. Rostwo-Suski, 333 fr., (Polska),
6) Acrobate, por. Breuls, 333 fr., (Belgja),
6) Manitoba, por. Lemoyne, 333 fr., (Francja),
9) Vigile rtm. di Pralormo, 200 fr., (Włochy),
9) Lucette por. Gemussens, 200 fr., (Szwajcarja).

KOKARDY.

Weber — rtm. Kuhn (Szwajcarja)
El Dorado — por. Popler (Czecho Słowacja).
Nana Sahib — por. Cacciandra (Włochy).
Pompon — por. Stuber (Szwajcarja).
Evviva — rtm. Buchar (Czecho-Słowacja).
Semiramis — mjr. Haccius (Szwajcarja).

Druga próba: 33 biorących udział.

1) Billou, por. Bizard, 1300 fr. (Francja),
1) Ghibly, por. Lequic, 1300 fr., (Włochy),
3) Vacuso, rtm. Borsarelli, 800 fr., (Włochy),
3) Mandarin, por Gibault, 800 fr., (Francja),
5) As de Pique, por. Breuls, 400 fr., (Belgja),
5) Camoscino, rtm. di Pralormo, (Belgja).
7) Vaniglia, por. Lequio, 250 fr., (Włochy),
7) Jopie Slim, rtm. Labouchere, 250 fr., (Holandja),
7) Serto, rtm. Pinna, 250 fr., (Włochy),
7) Rayon d'Or, rtm. Costa, 250 fr., (Francja).

KOKARDY

Jambo — por. di Stasio (Włochy).
Loop — por. Bizard (Francja).
Wippelghem — por. Bonvalet (Belgja).
Clarisse — rtm. Formigli (Włochy).
Orkan — por. Królikiewicz (Polska).

ZWYCIĘZCY POPRZEDNICH LAT.

1921 Savari (mjr. Caffaratti, Włochy).
„ Zimbun (por. Lequio, Włochy).
1922 Moïse (por de la Maisonneuve, Francja).
1923 Tresor (mjr. Caffaratti, Włochy).

DZIEŃ VI. CZWARTEK 26 KWIETNIA.

NAGRODA ARMJI SPRZYMIERZONYCH

(Wielki Handicap)

Przeszkody od 12 do 20 zależnie od handicapu. Biorących udział 79. 20 przeszk. 3 zawodników. 18 przeszk. 4 zawodników. 16 przeszk. 11 zawodników. 14 przeszk. 11 zawodników. 12 przeszk. 50 zawodników.

Dla koni które wypełniły cały program meldunków 1924 rok, nie wygrywające 1000 fr. jeżdżone przez swych właścicieli którzy nie wygrali 3000 fr.

1) Loop, por. Bizard, 1500 fr. (Francja),
2) Vigile, rtm. di Pralormo, 1000 fr. (Włochy),
2) Trebecco, por. Lequio, 1000 fr. (Włochy),
2) Reck, rtm. de Ribaupierre, 1000 fr. (Szwajcarja),
5) Galoche, por. de Frèminville, 600 fr. (Francja),
6) Vaniglja, por. Lequio, 500 fr. (Włochy),
7) Hâbleur, rtm. Claire, 400 fr. (Francja),
8) Zefer, ppłk. Rómmel, 400 fr. (Polska),
9) Molly Rollix, por. Cacciandra, 300 fr. (Włochy),
10) Manitoba, por. Lemoyne, 300 fr. (Francja),
11) Weber, rtm. Kuhn, 200 fr. (Szwajcarja),
12) Novello, rtm. Formigli, 200 fr. (Włochy),
13) Zorza, por. Skupiński 200 fr. (Polska),
14) Glocester, rtm. Von der Weid, 200 fr. (Szwajcarja),
15) Vacuso, rtm. Borsarelli, 100 fr. (Włochy),
16) Wippelghem, por. Bonvalet, 100 fr. (Belgja),

KOKARDY.

Max — por. Bizard (Francja),
Gustaw — por. Dziadulski (Polska),
Jambo — por. di Stasio (Włochy),
Cordes — por. Gilbault (Francja),
Silver Piece — por. Van der Voort Van Zyp (Holandja),

ZWYCIĘZCY POPRZEDNICH LAT

1922 The Doctor (kom. Horment, Francja).
1923 Infortune (rtm. de Laissardiere Francja),
„ Zorza (płk. Zahorski, Polska).

DZIEŃ VII. NIEDZIELA 27 KWIETNIA

WIELKA NAGRODA MIASTA NICEI

(Puchar wędrowny).

Przeszkód 16. Kilka podwójnych i potrójnych. Dystans 766 mtr. Czas 1'40''. Dla wszystkich koni które brały udział w próbach. Puchar przechodzi na własność zwycięzcy po trzykrotnym zdobyciu.

1) Jasiek, por Królikiewicz, 4000 fr., (Polska),
2) Trebecco, por. Lequio, 3400 fr., (Włochy),

3) Billou, por. Bizard, 2806 fr., (Francja),
4) Władek, rtm. Porquet, 2200 fr. (Włochy),
5) Weber, rtm. Kuhn, 1300 fr. (Szwajcarja),
5) Picador, por. Królikiewicz, 1300 fr., (Polska),
7) Torino, por. Misenne 800 fr. (Belgja),
8) As de Pique, por. Breuls, 600 (Belgja),
9) Pantin, por. Misonne, 500 fr., (Belgja).
10) Sido, por. Cacciandra, 500 fr., (Włochy),
11) Vigile, rtm. di Pralormo, 400 fr., (Włochy),
12) El Dorado, por. Popler, 400 fr., (Czecho-Słowacja).
13 Sans Doute, por. Clavé, 400 fr., (Francja),
14) Girandole por. Stuber, 350 fr., (Szwajcarja),
14) Jopie Slim, rtm. Labouchere, 350 fr., (Holandja),
16) Manitoba, por. Lemcyne, 300 fr., (Francja),
17) Sky Scrapper, rtm. Mesmackers, 200 fr., (Belgja),
18) Zefer, ppłk. Rómmel, 200 fr., (Polska),

Nagroda dodatkowa.

19) Gauche, por. Misonne, 100 fr., (Belgja),
20) Lucette, por. Gemussens, 100 fr., (Szwajcarja),

KOKARDY.

Barguette — por. Gallard, (Francja),
Cordes — por. Gibsult, (Francja),
Reck — rtm. de Ribaupierro, (Szwajcarja),
Loulou, — por. de Preminville (Francja),
Łobuz — por. Brzeziński, (Polska),
Rassaval — rtm. Pinna, (Włochy),
Vacuso — rtm. Borsarelli, (Włochy)
Acrobate — por. Bresuls, (Belgja),

WYGRALI POPRZEDNIO.

1921 Gecko (rtm. Kuhn, Szwajcarja),
„ Flirt (rtm. de Laissardière, Francja)
1922 Illuminateur (por. Courtecuisse, Francja),
1923 Novelle (rtm. Formigli, Włochy),
„ Camoseino (rtm. di Pralormo, Włochy),

Porucznik Królikiewicz (Polska) zostaje posiadaczem puharu na przeciąg 1 roku,

DZIEŃ VIII. SOBOTA 29 KWIETNIA

NAGRODA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

(Kubek Narodów).

Przeszkód 10 pojed. 1 podwójna i 1 potrójna. Dystans 574 mtr. Puhar ofiarowany nanowo przez pana prezydenta R. Poincaré. Czas 1'18". Pamiątkowe kokardy dla wszystkich konkurentów. Ekipa z 4 oficerów każdej nacji. Każda ekipa musi zrobić 2 parkoury z których liczy się stopnie. Po skończeniu każdorazowego parkouru liczy się stopnie 3-ch koni najlepszych każdej ekipy.

Ekipa Francuska.

1. Sans Doute — por. Clave.
Billou — por. Bizard.
Herseur — por. de Briolle.
Manitoba — por. Lemoyne.

Ekipa Szwajcarska.

2. Semiramis — mjr. Haccius.
Weber — rtm. Kuhn.
Reck — rtm. de Ribaupierro
Girandole — por. Stuber.

Ekipa Belgijska.

3 Periscope — rtm. Mesmackers.
Torino — por. Misonne.
As de Pique — por. Breuls.
Wippelghem — por. Bonvalet.

Ekipa Włoska

4. Sbruffo — rtm. Forquet.
Migile — rtm. di Pralormo.
Molly Rollix — por. Cacciandra.
Trebecco — por. Lequio.

Ekipa Polska.

5. Zefer — ppłk. Rómmel.
Generał — rtm. Rostwo-Suski.
Zorza — por. Skupiński.
Picador — por. Królikiewicz.

Ekipa Holenderska.

6. Jopie Slim — rtm. Labouchere.
Caprilli — por. de Kruyff.
Silver Piece — por. Van der Voort.
Gaga — por. Colenbrander.

DZIEŃ ÓSMY. ŚRODA 29 KWIETNIA

NAGRODA SPRZYMIERZONYCH

(Konkurs czwórkami)

Każdy oficer może dosiadać jednego konia na którym jedzie tylko raz jeden. W każdej grupie może jeździć nie więcej jak dwuch oficerów jednej nacji.

1) 2000 fr. por. de Kruyff (Holandja),
rtm. di Pralormo (Włochy),
por. Gemussens (Szwajcarja),
por. Gallard Francja),

2) 1600 fr. por. Lequio (Włochy),
rtm. Labouchere (Holandia),
por. Von der Veid (Szwajcarja),
por. Clave (Francja),

3) 1200 fr. rtm. Borsarelli (Włochy),
por. Breuls (Belgja),
por. Królikiewicz (Polska),
por. Méhu (Francja)

4) 800 fr. ppłk. Rómmel (Polska),
rtm. kom. Mesmackers (Belgja),
rtm. F. de Bonde (Suede),
por. Skupiński (Polska),

5) 800 fr. rtm. Ribaupierro (Szwajcarja),
rtm. Formigli (Włochy),
por. Gevaerts van Nulaud (Holandja),
rtm. Costa (Francja),

6) 600 fr. rtm. Pinna (Włochy),
rtm. Rostwo-Suski (Polska),
rtm. Clairo (Francja),
por. Stuber (Szwajcarja),

7) 600 fr. rtm. Buchar (Czecho-Słowacja),
maj. Hacius (Szwajcarja),
por. Popler (Czecho-Słowacja),
por. Lemoyne (Francja),

8) 600 fr. por. Misonne (Belgja),
por. Cacciandra (Włochy),
por. Colenbrander (Holandja),
por. Bizard (Francja),

9) 400 fr. rtm. Kohn (Szwajcarja),
rtm. Forquet (Włochy),
por. Menten de Horne (Belgja),
por. de Freminville (Francja),

10) 400 fr. por. di Stasio (Włochy),
por. Brzeziński (Polska),
por. Van der Voort Van Zyp (Holandja),
por. de Briolle (Francja),

11) 400 fr. por. Dziadulski (Polska),
rtm. Dage Modin (Szwecja),
por. Leurquin (Belgja),
por. Gibault (Francja).

T. D.

Korespondencja z Paryża.



12 maja.

Siódmy wiosenny dzień w Longchamps był prawdziwie wybitnym dniem sportowym.

Przedewszystkiem debiutował Epinard, współczesna sława hodowli francuskiej, który w roku zeszłym uzyskał w Anglji ostateczne potwierdzenie jako koń wysokiej klasy. Tym razem trzej konkurenci, z których dobrą klasę reprezentował pięcioletni Almaviva odważyli się iść do startu dlatego, że Epinard dawał im po dziewięć kilo wagi, czego na dystansie 1400 mtr. okazało się stanowczo zamało nietylko dla wyrównania ale nawet dla zbliżenia szans.

Na prostej linji Epinard, który u startu miał pewne grymasy i coś niecoś stracił, odsadzał się z każdym susem w swej rozciągłej niskiej akcji, przyczem znać było, że nie jest jeszcze wygalopowany do stanu właściwej kondycji bojowej.

Przyszły ewentualny regenerator rodu Dollara od roku zeszłego nie wyrósł, ale się obniżył i pogrubiał, przez co jeszcze bardziej nabrał podobieństwa do tego Stockwellowskiego typu, jaki reprezentowali St. Albans i Springfield, którzy w rodowodzie matki Epinarda reprezentują inbreeding.

Jeżeli gęste tłumy tłoczyły się w paddoku, ażeby ujrzeć chociażby głowę już uznanej znakomitości, to przed nagrodą du Cadran dla koni starszych na dystansie 4000 metrów zapanował w masach nastrój gorączkowy, charakterystyczny przed spotkaniem dwóch championów. Cóż dopiero gdy jak wczoraj, chodziło o rozstrzygnięcie pierwszeństwa pomiędzy trzema najlepszymi (po za Epinardem) zwycięzcami zeszłorocznych trzyletnich wyścigów klasycznych: Le Capucin, derbistą z Chantilly, Filibert ie Savoie, zwycięzcą Grand Prix i Massine, który w roku zeszłym, skutkiem przymusowej akcydentalnej przerwy nie uczestniczył w tych klasycznych próbach, ale którego wielu liczyło jako najlepszego z wystawionych wówczas kandydatów.

Massine miał tej wiosny już trzy łatwe zwycięstwa i szedł wczoraj do startu jako wyraźny faworyt.

Dyskusja o szansach każdego z wybranej trójki obracała się w kołach fachowych około kwalifikowania stopnia wytrwałości, i przewidzenia, jakiem będzie tempo wyścigu. Wszystkim trzem przyznawano zdolności trzymania dystansu; za najwytrwalszego przy ostrem tempie uznawano Filibert-de-Savoie, ale właśnie, ponieważ wątpiono by pace był prawdziwie ostry, większość prasy fachowej protegowała Massine.

Do startu wyszło siedem koni. Po za trzema crackami odrobinę uwagi jako na outsider'a zwracano na eleganckiego Rose-Prince (po Prince Palatine), który zeszłej jesieni zaznaczył się jako obiecujący stayer, gdy w Newmarket na 3610 metrów pobił o łeb Teresinę zapisaną z miejscem w wyścigach Oaks i St. Leger.

W dobrem tempie poprowadził Mon Petit; Filibert de Savoie trzymał się leadera, Le Capucin pozostawał w środku, Massine zamykał pole, widoczny w swej niskiej elastycznej akcji. Na górce przed trzecim narożnikiem Filibert de Savoie już sam poprowadził swoim pace'em; pomiędzy narożnikami (dans la descente) Le Capucin i Massine byli tuż za nim. W początkach prostej zrobił rzut Le Capucin, ale nie dosięgnął siwego, w chwilę potem wystrzelił Massine i także nie zrównał się z pierwszym. Jeszcze chwila a przegrana Massine jest widoczna. Le Capucin z pod bata daje powtórny ruch, bije Massine, ale nie może zmusić do finishowej walki Filibert'a który, z wyniośle postawioną szyją, podąża do celownika z tą pewnością, która pozwoliłaby odeprzeć atak jeszcze nowego przeciwnika. Blizko czwartym za Massine jest Rose Prince, który próbował na linji prostej zdobyć miejsce.

Rezultat wyścigu, rozegranego z zupełną prawidłowością, wywołuje entuzjam. Wybitna forma Filibert de Savoie nie pozostawia wątpliwości; dla Le Capucin pozostaje nadzieja, że jeszcze może być dociągnięty do doskonalszej kondycji. Dla Massine dystans okazał się stanowczo za daleki, a tem samem nie on a Filibert de Savoie w przyszłym miesiącu poniesie do Ascot nadzieje i stawki francuskie do walki o królewski puhar złoty, o który w roku zeszłym daremnie walczył niespożyty Flechois a nie zaryzykował próbować, szczęścia bardziej delikatny a tak popularny Ksar.

Massine i Le Capucin są końmi średniej miary, raczej przy ziemi, z rozległemi żebrami i b. wypukłą muskulaturą przy doskonałem związaniu. Le Capucin, jak to już było w roku zeszłym, odznacza się wybitną jędrnością i pod tym względem przewyższa Massine, który, szczególniej w odcieniu maści, zdradza pewną miękkość, potwierdzoną wczoraj na finishu, gdy po maksymalnym wysiłku rzutowym nie utrzymał się w walce. Całkiem coś osobnego przedstawia Filibert de Savoie. Przez zimę on ze wszystkich trzech najbardziej zyskał pod tym względem, że wyrósł i pogrubiał w kości, bo mięśnie jego, raczej wydłużone, są jak i w roku zeszłym, bardzo suche. Wyrównał się teraz przedewszystkiem w ten sposób, że jest doskonale zrównoważony. Przy zadzie, odznaczającym się długością linji, przy cokolwiek prostem postawieniu, posiada point niesłychanie wybitny mianowicie, że kłąb jest b. długi i wyraźny, przy krótkim grzbiecie i nerkach. Ta siła kłębu daje doskonałe postawienie długiej i suchej szyi i to są jego atuty, że może nie ustać na finishu całej mili angielskiej jaką trzeba galopować pod górę, aby zwycięsko dojść do mety w Ascot. Słabą stroną w budowie jest zasadnicza wada rodu Le Sancy: okrągłe niedość wyraziste stawy pęcinowe przednich kończyn, chociaż pochylenie pęciny jest prawie normalne i sama pęcina dostatecznie długa co stanowi raczej wyjątek w tej familji.

Przed wyścigami natrafiłem na ciekawą okazję dłuższej rozmowy na temat zalet Filibert de Savoie z doświadczonym fachowcem, który w młodości znał doskonale Le Sancy w jego karjerze wyścigowej, teraz zaś specjalnie śledzi za Filibert de Savoie, ponieważ już w dwulatku stwierdził wybitne podobieństwo właśnie z Le Sancy, na którego jest wyprodukowany w pokrewieństwie w trzecim pokoleniu. Zastanawiała mego interlokutora wybitna zaleta bezwzględnego stayera, którą Filibert de Savoie pokazał jako trzylatek, podczas gdy jego obustronny pradziadek był znany i swoją najlepszą formę pokazał w świetnej karjerze wyścigowej aż do 2200 mtr., a właśnie zawiódł w dystansowej walce z Galaorem w Deauville.

Zgodziliśmy się na moją uwagę, że w rodowodzie Filibert de Savoie prądy stayerów są daleko bardziej umocnione, aniżeli w Le Sancy. To czego nie dokazał w samym Le Sancy inbreed na sławną stayerkę Alice Hawthorn, to zostało skonsolidowane przez odnośne powtórzenie i w ten sposób wykrzesane i ujawnione w zaletach dzielności jego prawnuka.

Wogóle zaznaczę, że rodowód Filibert de Savoie przedstawia bogaty temat do źródłowych badań, przedewszystkiem ze względu na wzmożone znaczenie dopływów krwi z linji Heroda, a na przyszłość ze względu na nieobecność St. Simona. Zarówno dlatego, jak i dla już stwierdzonej klasy wyścigowej i wybitnych cech budowy jest on bezpornie jedną z najciekawszych indywidualności pośród najmłodszych kandydatów do kontynuowania rasy wogóle, a utrwalenia rodu w szczególności.

W przeciwieństwie do powszechnego zainteresowania zaletami przychówku francuskiego z roku 1920 i uznania tych zalet, tegoroczne trzylatki w pierwszej połowie maja prezentują się niewyraźnie i wogóle blado.

Może jestto opóźnienie z winy wyjątkowo zimnej i dżystej wiosny. Trzeba oczekiwać rezultatu licznych prób przychówku.

Pierwsza w dniu 11 maja Prix Greffulhe dała wyścig martwy pomiędzy dwoma przygodnemi końmi, podczas gdy faworyt Vineuil spóźnił się z finishem, przegrywając o łeb, a czwarty w szufladce przy bandzie.

K. St.

Zwyciężczyni nagrody „Rulera"
Kl. gn. CIRCE 3 ur. w r. 1921 w Państwowej Stadninie Janów.

Lezginka	Laferriérie	Lassuk	Rape of the Loch	Maidenhair	3
				Victorions	3
			Vederems	Verbena	6
				Buccaneer	14
		Flying Fox	Vampire	Irony	7
				Galopin	3
			Orme	Angelica	11
				Ormonde	16
	Louviers	St. Louvaine	St. Reine	Ulster Queen	1
				St. Simon	11
			Carmage 2 lub Wolf's Craig	Lucy Ashton	15
				Barcaldine	23
		Isinglass	Deadlock	Malpractice	3
				Wenlock	4
			Isonomy	Isola Bella	19
				Sterling	12
Morganatic	Molly Morgan	Sissie	Saga	Saccharissa	3
				Thormanby	4
			Nuncham	Auricula	3
				Oxford	12
		Morgan	Morgiana	Lady Morgan	5
				Scottish Chief	12
			Springfield	Viridis	12
				St. Albans	2
	St. Simon	St. Angela	Adoline	Little Fairy	11
				Ion	4
			King Tom	Pacahontas	3
				Harkaway	3
		Galopin	Flying Duchess	Merope	3
				The Flying Dutchman 3	
			Vedette	Mrs Ridgway	10
				Voltigeur	2

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.